

NAŠA NIMA

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7

Cena z pierasykaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramienna adresu—20 k.

Abwiestki pryjmajuca na apošniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysyłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj familiej i adresam taho chto jaje prysyła. Možna takža padpisać prozwišče razam z familiej chto nie zachoče kab była praŭdziwaja familije. Adres i familija tolki dla wiadama redakcii. Rukapisy aŭtoram nie wiertajuca nazad.

Hod VII.

11(24) kastryčnika (akciabra) 1912 h.

41.

Č čytać jak polskaje cz; Š čytać jak polskaje sz.

Da wybarščykou.

Wybary u Wilni ad «ruskaho nasieleńnia» da katoraho pryłučyli i bielorusoŭ prawasłaŭnych naznačeny na 14 akbiabra, hetyje wybary budú užo asatniže, chto dastanie bołš hałasoŭ, toj i pojdzie u hubernskaje wybarnaje sabrańnie. Hramadzianie! Nia słuchajcie tych, katoryje choćuć razbić hałas

prohresistoŭ i razsyłajuć zapiski, dzie razam z imieniem L. I. Powołočkaho pastaŭleny Kawaluk i Pihuleŭski. Jany chapajuca takim sposabam za poly prohresista, kab praležci u wybarščyki. Padawajcie hałas za poŭny prohresisty spisak!!!

№ по поряд ку.	№ по списку.	Фамилия . . .	Имя . . .	Отчество . . .	Звание . . .
1	730	Даниловичъ	Борисъ	Леонтьевичъ	Дворянинъ
2	937	Зегницъ	Карлъ	Давидовичъ	Присяжн. повѣренный
3	2044	Поволоцкий	Леонидъ	Ивановичъ	Присяжн. Повѣренный

Wilnia 11 (24) akciabra 1902 h.

Dwajny tuman niejak huscicca i pa našaj staroney i pa ŭsiej Eŭropi. U nas, u Rasiei, iduć wybary u Čačwiortuju Dumu pry pomoščy, puščenyh u palityku šwiaščenikoŭ, a na Bałkanach hrymie hrom wajny.

Choć ješče deputaty nia wybrany, ale užo jasna, jakaja budzie nowaja

Duma. Prawych wybarščykou u 4 razy bołš, jak lewych, značyć, i prawych deputatoŭ budzie najbołš.

Harady wybirajuć ludziej pastupowych, a wioski pasyłajuć pa swajej palityčnaj ciemnacie prawych, a kali razsudzić dobra, to muzykam pry ich ciažkoj doli pry biazsudždzi i biezpraŭdži treba było-b jakraz wybirać ludziej, katoryje stajać za swabodu i prawy

narodu. Pryčyna hetaho, što nima swabody pieradwybarnaj ahitacii, kab u koźnaj wołasci prohresiŭnyje ludzi mahli rabić schody, na katorych možna było-b hawaryć mowy, jak ciapier pazwolena heta šwiaščenicam, to i wybary pajšli by inače. Z praktyki wybaroŭ u pawietach widać było, što ludzi u palitycy nie razbirajuć prawaj ruki ad lewaj, apyć tolki mienšaj čaści razumniejšych muzykoŭ. My čekali ad Trejciaj Dumy pieramieny žyćcia, a hetaj pieramieny nima i nima. Što budzie to budzie, ale tyje, što robiac wybary biaruć na siabie wialiki adkaz za budučynu Rasiei.

Pałudziennyje sławianie Černahorcy, Serby, Bołhary, a razam z imi i Hreki, choćuć adwajewać kawalki swajej rodnej ziamli, katorymi ŭtadzije inowier-naja im Turcija. A jakraz Aŭstra-Wen-hryja daŭno užo celicca na hetyje samyje kawalki. Pakul, što našy braty pa krywi sławianie biaruć tureckije małyje haradki, hłaŭnaj bitwy ješče nie było. Kali sławianie zwajujuć Turkoŭ, to Aŭstryja nie dapuscic ich zabrac Makiedoniju; Staruju Serbiju, bo jany i dla jaje smačny. Usie nadziei, wočy i sercy pałudziennyh sławian zwiernuty na Rasieju. Rasiejskaje hramadzianstwo šleć tudy daktaroŭ, lazarety, siaścior miłasierdzia i šluć hrošy na padmohu. Chacia rasiejskije dyplamaty i starajuca uhawaryć Aŭstryju nie miešacca u zawiruchu, ale zachwatnyje dumki aŭstryjakoŭ šyty bielemy nitkami i, što čekaje Rasieju i jakoje jana zajmieć pałaženie u hetaj pačynajučejsia nie-bazpiečnaj zawirusie niehto nia može zhadac.

Z zahranicy.

Ŭ apošnim numery my pisali, jak kitajski urad pačaŭ zawadzic paradki ŭ Monholii, katoraja padčas rewolucii

adarwalaŭ ad Kitaju i abwiescila swaju niezaležnaść. Ciapier «Ahienstwa Dalokaho Uschodu» daje duža cikawyje wiestki ab tym, jakimi sposabami Juansykaj—samy hłaŭny ŭ Kitaj—rupišsia pryčiahnuć na swoj bok mon-holskich kniazioŭ.

Hetak 22 wiereśnia zahadaŭ jon dać wyšejšy čyn koźnamu z wiernych Kitaju kniazioŭ. Šlachta dastała tytuł hrafoŭ, hrafy—markhrafoŭ, markhra-fy—hiercohoŭ, hiercohi—kniazioŭ. Wi-dać, heta zrabila swajo: u samy naj-horšy moment kniazi astalisia wiernymi Kitaju. Ŭwies addzielenčeski ruch u Monholii—heta sprawa tolki kniazioŭ; prostamu narodu ŭsio roŭna: być pad Kitajem, ci żyć asobnie. Dziela taho, jak pastanowiac kniazi, tak i budzie. U sprawach nacionalnaj rady Kitaj zra-biŭ wialikije ustupki. Ciapier Monholi-ja maje roŭnyje prawy poruč z inšymi 22 kitajskimi staronkami; ŭsie tytuły, prywilei kniazioŭ i t. d. zabiespiečeny kitajskim uradam; u utnrenych spra-wach Monholii Kitaj rachujuca z dum-kami i pastanaŭleńniami kniazioŭ; monholy, što znajuć rasiejskiju mowu, mohuć być na hasudarstwienaj službie, u wojsku i t. d. Za toje, wojskam i zahranicnaj palitykaj maje zahadywać hłaŭny kitajski urad. Takim paradkam Juansykaj zrabiu toje, što Monholija ciapier užo nie asobnaje niezaležnaje hasudarstwa, katoraje miela prawa šu-kać apieki ŭ Rasiei, ale tolki adna s kitajskich staronak, što, chacia maje asobnaje samoupraŭleńnie, pawinna zaležac ad adnaho ahulnaho kitajskaho uradu. I ciapier Rasieja nia može ŭmiešywacca ŭ sprawy Monholii.

Što datykaje turecka-italijskaj zho-dy, to nia možna kazać, kab jana była duža dobraj dla Italii. Tureččyna užo nie haspadar u Afrycy, ale i Itali-ja tamaka tracić swaju ŭłasć, chacia, papraŭdzi, adwajewała sabie Trypolis i Kirenajku. Zhodu pawinny byli paŭ-pisać, bo užo nie było bołš zmohi wa-jewać. Tureččynie treba było piera-

Huli.

U jakuju paru hoda heto zdarylosia može ko-žyn sam dahadacca, kali ja tolki skažu, što heto zdarylosia u tuju paru, kali sonce kožyn dzień pa stupieny padymaloŭsia, usio wyšej, pašla amal-što nie poŭhadowaho adpačynku i budziło usio na šwieci. Na heta jano pieršym dziełam sciahnuło bie-łuju koŭdru sa spiaczej ziamli i pačalo jaje razma-truniwać, upirajućy prama u twar swaimi wostra-jasnymi i ščakotna-cioplymi promieniami. Było heta tady kali usio na šwieci ad maločańkaj mošački da ahramadnych stwareńnioŭ staraloŭsia prajawić sia-bie: ziemia swajej łaščučaj woka zieleńniu, wada swaim dzieławitym šumam, les swaim waźnym wia-ličyjem, ptuški swaimi piešniami, ludzi swajej dba-łaščiu, dzieci swajej biezklapotnaj rezwaščiu.

U hetu paru Pilipawy dzieci hulali na panad-worku pad rataropnym kirunkam Chwiedzi, starša-ho chłopcyka hadkoŭ 8. Siahonnia Chwieduś zadu-maŭ ustroić asobna cikawuju hulniu, woš jon i za-hamaniŭ da mienšych.

— A wiadajecie, dzieci, u što my siahonnia budziem hulać? I tut-že sam atkazaŭ:—Budziem hu-lać, jak Habruś s Proskaj žanillisia.

U prydukach hulnioŭ dzieci s Chwiedusiem nikoli nie spiralisia.

I jon doŭha nia dumajućy pačaŭ żywa tłama-čyć, jak treba budzie hulać.

— Ty, Hanula, (dziaŭčynka pad Chwiedusiem) budzieš za Prosku, Siomka za Habrusia; Pałanieja (samaja mienšaja) za Marju, Proščynu matku, a ja spierša budu za lwana, Habrusiowaho bačku, a pa-ła za Jazepa, swata Habrusiowaho. I pačnem s sa-maho pačatku, jak i było u Habrusia s Proskaj. Ty Siomka spierša starajšia začepać jak niebudž Pa-lanieju, dzie tolki napatkaješ jaje: nu raz, tam, sarwi chuscinku z haławy, abstrykaj łydky krapiwaj, ci zalapi haławu dziedami. Jana s taboj spierša pawin-na łajacca, a pašla schopić pałku, dy kiniecca za taboj. Ty tady zrob pryklad, što baššsia i schapi ja-je bytcym atbirajućy pałku, a sam, jak moźna bołš nie wypuskaj i kłyč jaje. Druhi raz ulučy, bytcym nie znarokam, ušpurnuć jaje u łužynu i tady, choć ja-na budzie łajac i zalepić ciabie hraźliu, ty jaje wy-ciahni i pamaży abčyščicca. A tam, moty i sam što prydumaješ.

— A wiadaješ, čym ja jaje ješče začaplu?—bojka atkazaŭ Siomka.—Ja jej wirabja zapušču u wałasy, ci žabu sciudzionuju za kaŭnier kašuli! He-ta slaŭnyje štuki i ja bačyŭ jak ich robiac.

Pałanieja učuŭšy, što zbirajuca jej zapuščić žabu za kaŭnier kašuli zaciahnuła:

— A-a-a ja niabudu hulać u hetu hulniu!
— Heta-ž nie zapraŭdy, a šmiecham, Pałaniej-

kal Uhawarywaŭ jaje Chwieduś. I zwiarnuŭsia iznoŭ da Siomki:

— O, heta waźnyje štuki. Ty ŭsiotaki maład-čyna! I woš hetkim začepañniem wy, mała-pamału i ahełtajeciesia adzin kala druhoŭ, a tady ty užo, bytcym, chadzi i ŭ chatu k im wiečeram. Tam, he-tak sama, čas treba prawodzić nie darma, a starac-ca skarystać z jaho: woš ty, kali jana budzie byt-cym praści, pakaży jej, jak zajčaniatki zimoj hrejuc-ca kala swajej matki i wybij kudzielu s prańnicy, nitki irwi, skidywaj, bytcym, šnurok s karaŭtota. Adnym slowam, što jana tam budzie rabić, dyk ty pawinien prydumac, jak za što začapioca.

— Dy što tam! Ja znajdu čym začapić. Za-achwočeny pieršaj pachwałoj prahukaŭ Siomka.

— Woš, choć-by sabie jana budzie isci, a ja, tork, padstaŭlu nahu i jana palaciela nosam u ziam-lu, a budzie sadzioca, to ja skoreńka, tork, padstaŭ-lu štoniebudž wostraje jej. Ja dumaju što heta loŭka wyjdzie?!

— Oho, dy jak ješče! Wo, budzie cikawa. Ty, ŭsiotki, i zapraŭdy zuch u hetkich sprawach, jak wialiki dziaciuk!—Chwaliŭ Chwieduś Siomku.

— Hy, nie darmo ja padcikaŭlu usiakuju štu-ku. Ad mianie užo nie ukraduca. Ja ŭsio sabie na-mataju na wus.

A Pałanaja iznoŭ paciahnuła, što jana nia cho-če u heta hulać, ale jaje pierabila Hanula skazaŭšy,

wieści swaje wojska z Małaj Azii na Balkany, kab wajewać z bałkańskimi hasudarstwami, a hetaho jana nie mahła by zrabioć, kab i dalej trywała wajna z Italijej; iznoŭ že Italij wajna ŭ Trypoli nie dawala nijakaj karyści i kaštawala šmat hrošy. Ale, chacia zhoda podpisana na papiery, ūsiož ŭ Trypolisie i dalej lijecca kroŭ, bo papraŭdzi tamaka zmahajuca nie turki, a araby, katoryje, jak prychożdziać wiestki, nie zdawoleny s taho, što zrabita Tureččyna, i abwieścili, što i dalej budu wajewać...

WAJNA.

Darma išli ūsie hutarki ab tym, kab nie dapuścić da ahlunaj wajny na Bałkanach: zahawaryli ūžo harmaty.

Za Čornahoryje abwieścila wajnu Tureččyna. Usie čekali, što Bałharyja, Serbija i Hrecija napaduć na Tureččynu, ale wyjšlo inakš. Tureččyna, padpisaŭszy zhodu z Italijej, sama parupila čutčejer pierawiežci z Azii swaje anatolijskije bataliony dy pačać wajnu, kab nia dać zmohi woraham akurata zakončyć mobilizaciju. Zamiest čekać, pakul pryduć čužyncy ŭ jaje ziamli, jana pajšla na ich.

Wajna pačałasja na ūsich frontach. Tureččyna—adna proci čatyroch hasudarstw. A ūsio-ž taki lik jaje wojska nia tolki bolšy, čym usich bałkańskich hasudarstw razam, ale jano i lepšaje. Čiapier usio budzie zaležać ad taho duchu, jaki panuje pamiž saldatami, ad planu wajny i ad hrošy. Jak wiedama, bałharska-serbski prajekt byŭ taki, kab zlučyć swaje armii dy razam išci šybkim maršem na Adrianopol. Tutaka miełasja adbycca hłaŭnaja bitwa. Ale Tureččyna pieršaja kinułas na slabiejšaho woraha—Serbiju i takim paradkam addzialila častku sił, jakije mieli-sja zlučycca z bałharskimi wajskami, a čiapier pawinny baranić hranicy swajej bačkouščyny. Ale na Serbiju i na Čornahoryju Tureččyna nia hetak uwažaje, jak na Bałharyju, proci katoraj wiadzie swaje hłaŭnyje siły. Usia uwa ha Tureččyny budzie skirawana na toje, kab drobnymi bitwami adwiaści bałharoŭ u bok ad Adrianopola—k Sejmenli, Hermanii i Filipopolu, a tymčasam wiasci swaje wojska inšym ślacham. Ab planie paŭnočaj tureckaj armii ūžo toje wiedama, što jana pad zahadam Machmuda-Sefketa-pašy manicca išci na Sofiju, stalicu Bałharyj, praz Kumanowa i Ehri-Paŭanki.

Tym časam na ūschodzi Bałharyj pańnie «pracawać» turecki flot, katory

abstreliwaje Čornamorski bieroh jaje kab kala Warny wysadzić małoazijackich dabrawolcoŭ. Plan toj tak sama adrazu može razbicca, kali pašencić bałharam i serbam padčas pieršych bitw, i kali hrecki flot adciahnie častku wajennyh tureckich karabłoŭ. Usio heta skora wyjasnica.

Pakul što, jak možna sudzić s telehramoŭ, serby wiaduć dosi ščaśliwa wajnu, i ūžo sami pierajšli tureckuju hranicu dy ūziali kolkki drobnych ukrepleni. Čornahorcy za toje, pašla niekolkich ščaśliwych bitw, naskočyli kala Skutari na mocnaje tureckaje wojska i byli razbity. Čiapier nawat pawinny adstupić da swaich hranic, kab nia dać turkam zništožyć swaju bačkouščynu.

Heta ūsio pakul drobnije fakty, katoryje nie warožać ničoha. Bolš za toje cikawije adnosiny wialikich eŭropejskich hasudarstw da wajujućych. Zadaŭnie palitykoŭ, kab wajna była tolki na Bałkanach i nie pierajšla dzie dalej, pakul što dało niejkije rezultaty. Bo, kab Italija nie zrabita zhody s Tureččynaj, to mahaby, karystajuć z bałkańskaj nieochoty, piereniaści wajnu z Afryki ŭ Eŭropu; tady palityčnyje warunki byli-b zusim inšyje, i čhto wiedaje, jak by sprawa končyłasja. Mo i inšyje hasudarstwy ūmiešalisja-by, bo, napryklad, Anhlija duža cikawicca do laj Hrecii, dzie šmat jość anhllickich hrošy; Francija iznoŭ hładzić za Tureččynaj, katoraj nieraz pazyčała wialikije hrošy. Niemieckije kapitaly taksama znachodziaćca i u bałharoŭ i u turkoŭ. A Aŭstryi lepiej, kab dostup da mora mieła Tureččyna, a nie sławianie, značyć, Serbija, katoraja, kali dać jej uzmacawacca, može być niebiezpečnaj i dla aŭstryjskich serboŭ: može adciahnuć ich da siabie.

Ūsiož taki Aŭstryja pilna hładzić za tym, što robicca na Bałkanach. Peńnie, jak razharycca akurata wajna, dyk i jana nie zdawolicca być tolki świadkaj, a parupicca pažażyć na štokolecy swaju ruku, napryklad, na Nowo-Bazarski Sandžak, ab čym zdawien-daŭna dumaje. I dzieła taho kožny dzień prychożdziać wiestki što Aŭstryja hatowić swaje pałki; jana wiedaje, što i tutaka može paŭtarycca adwiečnaja przykazka: «Za tym praŭda, čto maje situ».

Z našaho žyćcia.

(Razdziely i swarki).

Naš bielaruski narod razdziłila wiera chryścijanskaja na katalikoŭ i

prawasławnych. Na hetych dwóch dzielankach bielaruskaho narodu sotni hadoŭ siejali ūzajemnuju nienawisć i swarki pamiž synami adnej ziamli, adnaho narodu, padyjmali brata na brata. I bywali momenty ŭ našaj historyi, kali kipiela zaŭziataja baračba pamiž tymi-ž rodnymi bratami... I kožny raz z hetkich swarak našych karystali čužyney. Hetak u XVI stoleciu išli u nas swarki za wieru: časć bielaruskich bajaroŭ zastupałasja za prawasławne, časć za—katalictwa, časć—za kalwinizm i luteranstwo, nowyje wiery, katoryje tady byli świeža załoženy ŭ Niemieččynie. Zmahaŭnie ciahnułosja doŭha, i ŭ kancy bielarusy stracili swaju intelihenciju, swaich prawadyroŭ i predstaŭnikoŭ nacii—bajar, katoryje, mała pamatu, jak każe tahočasny piśmieŭnik, «zwyčaj i abyčaj swoj zakinuli, prozwiščy pradmieniali i padrekalisia swajho narodu i mowy». I ūžo za sto hadoŭ pašla hetaho bielaruski narod nie maje swaich prawadyroŭ; s panujućaho nad usim hasudarstwam litoŭskim narodu jon stanowicca padjaremnaj siłaj, rabočaj skacinaj u pryhonnym jarmie, u katoraje jaho zaprahli. Mowa bielaruskaja pierestała być mowaj hasudarstwienaj, mowaj nauki, prawa i literatury, jakoj, układajuć statut litoŭski (knihu zakonow dla ūsiaho hasudarstwa), kancler Wialikaho Kniazestwa Litoŭskaho, Leu Sapieha, chwaliłusia, kažućy, što my staim wyšej kulturaj za inšyje narody, bo majem zakony, napisanyje nie ŭ łacinskaj mowie, jak u inšych hasudarstwach, a ŭ swajej rodnej, bielaruskaj. I ūžo nie pyšalisia ietu paety, staŭlajuć jaje na raŭnie z łacinskaj kažućy:

Polšca słynieć łacinaju,
Litwa słynieć rusčynaju;

A jak ŭ pieršaj biez łaciny nie prebudzieš,
Tak u druhoj biez rusčyny durniem słynuć budzieš...

Abraz taho paŭažennia, u jakim znachodziaćca čiapier bielarusy, nie paraduje serca. Kruhom biednasć, ciemnata i biazdolle. A čamu? Tamu, što narod bielaruski, jak taja rašlina zmoroženaja, pad zimnymi wietrami zatrymatisja u swaim naturalnym razwićci. Tamu, što jon celyje wieki ūsie swaje lepšyje soki addaje čužyncam, katoryje usie lepšyje siły, jakije wychodzili i wychodziać s-pamiž bielarusoŭ, pryswajajuć sabie, pakidajuć nam prawa swarycca pamiž saboj za toje, ci ŭ prawasławnym, ci ŭ katalickim raju siadzieć budziem, ci pa polsku, ci pa rasiejsku Boh haworyć. Ci-ž bielaruski narod byŭby ŭ takoj biednacie, ŭ takim zahonie, kab lepšyje našy siły pracawali nie dla Maskwy

i Wařawy, jak heta čiapier jość, a kab pracawali dla swajho rodnaho kraju i narodu? I skarby cara Saŭmana apuścili by, kali-b z ich brali i brali, a ničoha nie wiertali nazad.

Woš, u pieršy čarod nam, braty-bielarusy, nia treba swarycca zatoje, čhto jakoj wiery, bo jak mudra każe naša przykazka: «usie wiery pierad Boham roŭny»,—heta značyć, što nichaj kožny wieryć, jak jamu dychtuje sumleńnie; ale čwiorda treba pamiać, što my, bielarusy, syny adnej ziamli, stanowim adzin sucelny narod bielaruski, što hłaŭny znak našaho bractwa—heta našapierekazanaja namadpradziad ŭ bielaruskaja mowa, katoruju my pawinny lubić, šanawać i staracca, kab i našy dzieci lubili i šanawali jaje. Bielarus nie pawinien čuracca swajej mowy; heta—apratka jaho dušy i jaho dumak. Na adwarot, bielarusu soramna, kali jon, budući bielarusam, niaŭmieje hawaryć pa bielarusku, abo swaju rodnuju mowu kalecyć, ustaŭlajuć ŭ haworej rasiejskije ci polskije słowy. Mowa naša maje dawoli sloŭ, kab u jej usio wyskazać, maje swaju krasu; dyk nia treba jaje ničym przykrašywać, ale tam, dzie jana zasorena čužymi sławami, treba jaje ačyščać; bo heta-ž najdaražejšy naš skarb, naša sława.

My ūsie, bielarusy, biaz roznicy wiery, pawinny dabiwacca, kab mowa naša była ūsiudy ŭ pašanie, i baranić ad pahardy i našmiešak, jak heto robiać usie narody. Pawinny dabiwacca, kab u našaj mowie nawučali nas u cerkwiach i kaściołach, wučyli dziaciej wiery i hramaty.

Bielarusy sami pawinny hawaryć pa bielarusku, usiudy, dzie tolki možna, i hetym adznačywać swaju prynaležnasć da bielaruskaho narodu.

Braty bielarusy! strasajcie z siabie pahardu, iakoj zakidali naš narod, padnimajcie jaho z upadku, u jakim znachodzicca jon čiapier, budujcie šwietuju budučynu wašym dziaciam i ūnukam, nia słuchajcie ckawaŭnia brata na brata,—a kaliś za heta uspamianuć was dobrym słowam budučyje pakaleńnia.

W—t.

Pieśnia—zwon.

Hej ty maci rodna mowa,
Hej ty zwon wialiki słowa,
Zwon mahučy,
Zwon bliskućy,
S srebra lity,
Z złota zbity
Zahrymi ty
Zahrymi!

što jej ničoha nia budzie i kab jana nie miešała Chwiedusiu tłumaczyć.

— Pałanieja,—kazaŭ s pawahaj dalej Chwieduś—zadzirbnutaja za serce taboj, pawinna s swajho boku tabie ūzajemnasć akazywać: ci wymaže sa-zaž, ablijeć pamyjkami, a nie to i ŭ chrybić nakałušyć. Woš ūžo pašla hetaho wy zusim zblizyliciasja i prywykniecie adzin k druhomu. I tady ūžo, bytcym poznymi wiečerami chadzicie abniaŭšysja pa wulicy i pa humne i całujciesia.

— A nie, caławacca u wioscy nia možna!—Pierabiŭ Chwiedusja Siomka.—Heta možna tolki ku dy niebudz adyjšoŭšysja i zachinuŭšysja, cichleńka ad druhich.

— Dy ja-ž nie kažu, kab u wioscy caławacca Ja-ž wiedaju dzie i jak całujucca. Sława Bohu nie adnych bačyŭ! Heta kali ūžo zajdziecie za humniščę, ci až u haj. Woš u haj, dyk tam ūžo što chočeš možeš rabić. I wy hetak s Pałaniejaj zrobcie, što bytcym zajšli u haj i tam kačajućysja časta i doŭha całujciesia. A Hanula, jak i matka Proski, padpilnuje was i zловіć, dy s pałkaj k wam. Ty, Siomka, pawinien tady uciały, a Pałanieju jana adtupić pałkaj. A, bytcym nazaŭtra rana prybiažyć ka mnie s krykam, kab Siomka žaniŭsia s Pałanijaj. Ja spierša atkažu jej, ale jana nawiazdie susiedoŭ i pašla doŭhaŭ tajanki, sporki až da zahrudak i machańnia kulakami ahluna pastanowim žanić Siomku s Pałaniejaj; tady ūžo ja budu za swata.

— Nu, pakul što, dosyć. Dawajcie budziem hulać, a dalej ja pošle rastumaču.

Na wialikuju dakuku hulać nie pryjšiosja. Pałanieja napužanaja Siomkawymi štukami nizašto nia zhodziliasja, jak nie uhawarywali jany jaje.

— Nu, uzdumaŭ ja ješčę hanulu. Nawat, zdajecca, cikawiejšaja za tuju.—Wiasioła zahamanit Chwieduś, pachadziŭszy pa panadworku.

— Dawajcie budziem hulać u bačku z matkaj! Tut ūžo i Pałaniei niečeha bajacca. Jana budzie u nas za Sorku karčmarychu, budzie tolki plaški z harekaj padnasić, dy hrošy ahrebać.

Usie kaniečna zhodzilisia, nawat i Pałanieja. I Chwieduś żywa prytiŭsia iznoŭ tłumaczyć nowuju hulniu:

— Pałanieja, jak ja ūžo skazaŭ, budzie karčmarychaj, ja budu za bačku,—ty, Hanula, za matku, a Siomka za Hryhora. Hulać my budziem wo hetak: tut, na prykleci, budzie naša chata; u tym kutku panadworka budzie karčma, a uwieš panadworak budzie za usiu wiosku. Aha, Siomka spierša budzie za dwaich: ješčę za šačca. Woš ja spierša budu akuratny, pilny i u karčmu nia budu chadzic. A zатыm pryjedzie k nam u wiosku šawiec, ja z im padrużusia i paćniem spierša patrochu, a zатыm i časta u karčmu chadzic, pić harečku. Damoŭ budu pryhadzić pjany, čapicca budu k tabie, Hanula, i u nas buduć wychadzic sporki, i ziosć na doŭhi čas. I tolki ūžo prydzie da pieršaj zhody, jak iznoŭ mnie

trapićca napicca s šačcom i pryjsci damoŭ pjany i iznoŭ pojduć u nas nielady. Hetak projdzie šmat času, choć i ŭ nia wielmi wialikaj zlosći ale ūsio-ž tajanki nia mała. I ja za twaje dakučliwyje praborki nia budu pryjmać usielakije twaje łaski, kali ty za-chočeš z imi da mianie zwirnauca. Urešoi, ty pašla, stojućy, bytcym kala čašnišnika, ubačyš praz wakno mianie, što ja idu pjany. Tady paćni šeptać sama sabie:—Woš iznoŭ idzie pjany, iznoŭ apyć tajanki i niazhody ničoha pryjemnaho nia budzie. Heta prosta muki, a nie žyćcio. Jamu nia što: jon može i tak żyć. A ja zdarowaja, żywaja, pawinna ciarpieć, mučyćca. Dy ūžo ciarpieńnia nie chwataje, prosta serce ledzianieje hetak żywućy. I licha-ž z im, kali jon tak. A ja woš, nichaj tolki Hryhor čiapier paćnie čepać i zhodžusia... Ja sama padwiadu Hryhoru taku wutku, što jaho uzbudzić iznoŭ kamnie.—Pošle hetaho ty daj mnie poŭnuju wolu hulać i pjanstwa-wać. Ale ja ūžo sam nia budu doŭha pjanstwawać. Šawiec wyjedzie z našaj wioski i ja harečku kinu saŭsim pić, wažmusia za haspadarku. Adnym słowam, stan u iznoŭ takim, jakim byŭ, ale čiapier ty nie zwiertaj na mianie uwahi, buď chatodnaj kamnie.

Urešoi ja zbiarusia jechać u horad i pamaniusia pozna wiarnucca damoŭ. U hety wiečer k tabie prydzie Siomka. Dziaciej ty tady żywa spać prahni, a sama spiaćy jajećniu i ješčę razam s Siom-

Hej zwanar, zwanar moj panie,
Bij u zwoń, jak zmohi stanie,
Biez spačynku,
Biez upynku,
Potam zlytyj
Im umyty,
Bij zwani ty,
Bij zwani!

Hej hušlar, piešniar moj bracie,
Hraj śpiewaj u poli, ũ chacie,
Dzie harota,
Dzie hałota,
Dzie nia syty,
Dzie nia ũmyty.
Im spyni ty,
Zal spyni!

Struny chaj brynjaie i rwueca
Z bołu, z hniewu. Chaj śmiajuca
Razam z imi,
Nie čužymi.
— Hołas čysty,
Załačisty,
Z imi zlij ty,
Z imi zlij!

Aleš Harun.

Karysnaja rabota.

Ciapier, jak pačali pierachadzić na chutary, prykmičena duža cikawaja reč. Heta toje, što tam, dzie tolki značodzičca bolš chutaroŭ, pačynaje zmienšacca pjanstwa. I bywaje, što manapolka nia tolki mienš tarhuje, jak dańniej, ale nawat prychođzičca jaje zusim začyniac, bo ũžo nima kaznie nijakaho rachunku pradawać tam tuju atrutu: nie aplačywajecca. Hetak, jak siało Osnowa ũ Charkoŭskim pawieci razbiłasia na chutary, to zamiasta 6.170 wiodzier, jakije dańniej wypiwali, prodana praz hod tolki 4.311 wiodzier—(chacia i heta ješće šmat) Ižno ũ Drycanskaj wołaści, dzie mienšaja paławina wiosak (32 z 79) pierješta na nowy sposab haspadarki, ũ 1911 hadu prodana 658 wiodzier zamiasta dańniejšych 926. A ũ wioscy Ščežery, Mahiloŭskaj huberni, pašla pierachodu, zusim treba byto skasawać manapolku, bo nie bylo bolš achwotnikoŭ da harełki!

Hetyje prykłady pakazywajuć, što pierachod na chutary, aprača inšaj karysi, ab katoraj my ũžo nieraz pisali, maje ješće i tuju wahu ũ žyćci našaho narodu, što zmienšajecca pjanstwa, a, značycca, pamaleńku zwodzičca i ũsio toje blahoje, što idzie ad harełki. I dzieła taho my ješće haračej pawinny witać kožnaho sielanina, što manieca

wydzialicca z wioski, bo tym samym prykładywaje jon ruku nia tolki da padniačcia baħačcia, ale i da moralna-ho i fizyčnaha azdaraŭleńnia našaho narodu.

i—m—i.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad našych karespendentoŭ).

Siaredniki, Minsk. hub. Sluck. paw. Jak pajšoŭ ad 15 aŭgusta doždž, dyk išoŭ da 10 wierešnia i nie dawaŭ siejać žyta, a pośle pierestaŭ dziń na try i našy muzyki nie hladzia na toje, što ziemia nadta mokraja siejali žyta. 15 wierešnia udaryŭ prymarozak, to žyta, katoraje pušcioło rastok zamierzło. 25 wierešnia wupaŭ u nas wialiki śnieh i zachapiŭ na poli mnoha bulby. Pamiešcyki, katoryje najmajuc wybirać bulbu, placiać pa 70 kapiejek u dzień. Awios placiać u nas pa 1 r. 10 k.; pšanicu pa 90 kap.; jačmień hetak sama pa 90 kap.; žyta pa 85 kapiejek.

C. Hapanowič.

H. Wilejka, Wilen. hub. Treba byto wybrać 8 wybaršcykoŭ u huberniu ad ruskaho nasieleńnia. Pryjechało 54 čelawieki. 13 šwiašćenikoŭ, 38 muzykoŭ, 2 bolšych pamiešcyki, i 1 ad drobnych ziemleŭładzieloŭ (A. ũlasoŭ redaktor «Našaj Niwy»).—A. ũlasoŭ ješće nie wychodziŭ z zajezdu, jak ũžo šwiašćeniki celuju ranicu uhawarywali muzykoŭ, kab nizašto nie wybirali jany redaktara, bo jon, dadawali niekatoryje padkuplen žydami i palakami i jon pahubić narod i uwieš kraj, kali jaho wybieruo. Ale bolšaja časó muzykoŭ i duchoŭnych ješće nie bačyla u wočy ũlasowa, tak, što nawat wyjšła maleńkaja kamedija: kali nakinulisia na adnaho muzyka, paličyŭšy jaho za «hetaho strašnaha woraha»—redaktara bielaruskaj hazety.

Kali ũlasoŭ pryjšoŭ u zjezd, to na dware stajała hramada muzykoŭ, z imi harača razhawarywala para šwiašćenikoŭ, rešta stajała na hanku zjezda; pazdarowaušysia sa šwiašćenikami i wybarnymi ad wałasiej, pašla cika wych razmoŭ, ab «Našaj Niwie», redaktor zajawiŭ spakojna i delikatna šwiašćenikom, što chacia pry hetych wybarach jon «palityčny worah» tej partii pad kamandaj katoraj šwiašćeniki iduć na wybarach, ale jon nijakaj hańby ni relihi, ni asobam šwiašćenikoŭ nie rabiŭ i nia robić, i dzieła taho, prosie nijakich fałšywych hutarak i niepraŭdy u chod nie puskać. Treba pryznać, što duchawienstwo zrazumieło heta i kinuo čornasocienny sposab ahitacii abčerniwańnia asoby pracuńnika nie bylo, aproč dwuch šwiašćeni-

koŭ, naležačych da «sajuzu ruskaho narodu». Bo adzin čelawiek moze mieć swaje palityčnyje pohłady i dumki, druhi swaje, ale za heta hanić i fajac druhoha nihto nie pawirien. Usie kranulisia i uwajšli u zjezd, predsiadaciel pračytaŭ zakony i spytaŭsia chto choće stanwicca kandydatam; usie zachacieli. Tady pa paradku kožny stana-wiŭsia, ale nihto adzin druhoha nia wiedali, bo predwibarnaho sabrańnia nie bylo i kožnamu chaciełosia samo-mu trapić. Nihto niedastaŭ patrebnych 28 hałasoŭ. Muzyki pastanawili hety dzień zrabło tolki probnyje wybary; heta nudnaja rabota ciahnułasia hadzi ny četyry. Nikoha nia wybrali. Wybary adžažyli na zaŭtra, usie zamorenyje razyjšlisia.

Wiečeram ũžo stała widać jakije ludzi sabralisia. Šwiašćeniki prywiazli s saboj swaich muzykoŭ, katorych jany uhawaryli trymačca zimi. Čelawiek 10—12 muzykoŭ bylo dobra razwitych i čytačoŭ «Našaj Niwy». Pamiešcyki i čytačoŭ «Našaj Niwy». Pamiešcyki i hetymi šwiado-mymi bylo z dziesiatok ludziej, katoryje byli ni tudy ni siudy, ci pa ciem-nacie swajej, ci prama dbajučych nie ab hramadzkaj karysi, a aby samomu trapić. Wiečeram pa zajezdach hamanili wybaršcyki. Lewaja paławina chacieła wybrać 7 muzykoŭ i A. ũlasowa, prawyje chacieli, kab bylo wybrano i duchawienstwa, duchawienstwa padha-warywalo na swaju staranu. Končyłosia tym, što na druhi dzień ũžo jasna by-ło, što muzyki jednašci nijakaj nima-juć. Adny adkryta hawaryli za 7 mu-żykoŭ i ũlasowa, druhije prociŭ, a trejcie pa bielaruskaj prywyčcy slucha-li usich, ale nia možna bylo zrazumieć kudy jany prystanuć. Muzyki zwaro-ŭwalisia da ũlasowa za radaj, i jon im kazaŭ, što jany jaho mohuć i nie wy-birać, aby tolki wybrali 8 čelawiek lu-dziej šwiadomych i kab jany razam trymalisia. Za hadzinu da wybaroŭ ũlasoŭ paradziŭ muzykam, kab jany pastawili kolki kandydatoŭ i za ich ki-dali hałki, i wybraŭšy takim sposabam 8 čelawiek ówiorda i družna ich wy-brali, bo ad sporoŭ tolku nia budzie. Tady na ũlasowa nakinulisia kolki prawych muzykoŭ, a Symon Machanik z Žosnianskaj wołasći i Todar Šadyra z Daŭhinawa nawat pačali hawaryć kryŭdnyje i niesprawialiwije rečy na ũlasowa. Tut že šwiašćenik o. Wasilij Zabrudny z Krajskaj wołasći skazaŭ celuju mowu, napadajučy na A. ũlasowa i dawodziacy, što prawyje chacieli zrabie u Trejciaj Dumie dobreje zako-ny, ale lewyje im niepazwolili. Pakul išli swarki čas stracili i pajšli wybirać niezhawaryŭšysia. Kidali hałki, značyc, nie zhawaryŭšysia, a jak chto ũzduma-jeć. Wybrali šwiašćenika o. I. Lewic-kaho z Dunawic, (sajuz ruskaho na-

rodu), swiašćenika z Lebiedziewa o. I. Niedzielskaho, i ad muzykoŭ Blahowie-šćenski, Bałaš, Huńko, Małko, Iwašen-ko, Norejko. Bolšaja časć muzykoŭ partii šwiašćenikoŭ.

Wybaršcyk.

Pahost, Wilensk. hub. Dzisiensk. pawietu. Jak i usiudy i u nas adbył-sia wybary upoŭnamočenych ad wałas-ćiej na wybary u Dumu. U naznačeny dzień sabralisia sielanie u wołasó, u tym liku i šwiašćenik naš, katory raz-am s Kryštalewičam, predsiadacielem wałasnoha suda pieremahli 50 čelawiek, katoryje niechacieli wybirać šwiašćenika, a chacieli wybrać Micha-lonka z wioski Stary Panost. Michalo-nak ubačyŭšy, jak jany aźwiareli na jaho, pabajaŭsia i adkazaŭsia, šwiašče-nik hetamu abrađawaŭsia, choć nie bylo čaho, bo niekatoryje hramatnyje sielanie admowilisia padpisać pryha-wor. Stydna bylo sluchać jakije napad-ki sypalisia ad sielan na šwiašćenika, ale jon udawaŭ bytcym ničoħa nia ču-je. Z usiaho widać bylo, što jamu du-ža chaciełosia być upoŭnamočenym ad sielan, kab, barani Bože, u Dumu nie papaŭsia taki čelawiek, katory-by tam zastupiŭsia za swajho brata-mužyka. Druhoha upoŭnamočenaha wybrali taki sielanina, hetak sama i kataliki wybra-li sielanina.

Nowa-Pahostski staršyna, Wasiućo-nak, rastraciŭ z wałasnoj skrynki 700 rubloŭ hrošy. Ziemski jaho wyhnaŭ won i jon ciapier pad šledztwam i api-sali usiu jaho majetnaść, ale jon kaže, što i pisar Bujka, katory ciapier uwol-nieny, pamahaŭ jamu haspadaryć u wałasnoj skrynicy.

U nas, jak tolki sudy u wołasći, to sudždzi žbirajucea u karčmu razam s predsiadacielem i pačynajecca pjanst-wo, apašla pierachodzić da Jankieła i tam ũžo zapiwajuć piwam. Samo sa-boj, što sprawialiwasé usia robicea u karčmie, a tolki forma u wołasći.

Pahašenanin.

Harmanawiczy, Wilensk. hub. Dzi-sienskaho pawietu. U wioscy Šyški u paniadzielak 17/IX, adzin tutejšy siela-nin K. Šyška, sa swajej dačkoj i žon-kaj atrawilisia za wiarsty dźwie u najomku, wybirać bulbu, pakinuŭšy chatu swaju s četyrmia dziećcynkami, ad adnaha da 8 hod. Jak wiarnulisia wiečeram damoŭ, doŭha šukali dziećci pa wioscy, pakul nie dadumalisia pa-hladzieć u kufer, tam ich usich čač-wiora znajšli miortwymy. Widać, što dzieci, hulajučy, paŭlezali u kufer i paŭlezaŭšy zakranuli niejaki wieka, ka-toraje sašćekažnuŭšysia začynilosia i klamka zaskočyla na praboj. Kufer

kam. Pośle durejcie, mierziesia rostim chto wyšej i chto daŭžej.

— A, heta ja wiedaju, jak tady bylo u matki z Hryhoram.—Pierabiŭ Siomka Chwiedusia.—Ja tady choć ležaŭ prytaŭšysia, ale nijak niamoh zasnuć: mnie bylo wielmi žłosna i škada, što jany tolki u dwaich jaječniu jaduć, a mnie wielmi chaciełosia...

— Nu woš i staŭna, kali ty, što niašto wiada-ješ, znače ja nie sa swajej haławy wydumaju. Usia-ħo, wy jak ješće matyje nie mahli uciamić, a ja to ũžo ničoħa nie upušču i woš my ciapier usio heta zrobim.—Atkazaŭ Chwiedus i dalej tumačyŭ.

— Nu woš wy budziecie kniškacc, nie čeka-jučy skora mianie z horađu, a ja tym časom nieŭ-spadzieti i tork pryjechać i praz wakno ubaču Siomku s taboj. Ja tady chutcej u chatu. Siomka ž tady pawinien uciačy, kab ja jaho nie zlawiŭ, a ja tabie za takoħa hošcia paddam łajankaj i pałkaj u pieramiešku. Ty tady pawinna klaščisia, načym świet staić, što u ciabie nikoha nie bylo. Ale heta nie pamože, bo ja sam ačewidž bačyŭ. I ja zrablusia zadumčywim, siardzitym i pačnu iznoŭ u karčmu chadzić, pić harełku. Praz niejki čas ja iz-noŭ zbiarusia, bytcym, zjezdzić da siastry (ciotki Hanuli) i tam načewać. A u hetu noć Siomka iznoŭ pawinien pryjsi, da ciabie u hošci. U was iznoŭ pojduć pačastunki i dury. A ja tymčasom, bytcym, trochu adjechaŭšy, trach, i wiarnusia damoŭ; dy ũžo cichańka padkradusia, kinuŭšy kania wodali jak

abaču, što iznoŭ Siomka u ciabie, dyk jak źwier ir-wanusia u chatu, schapiŭšy pryhatawany pierad wy-jezdam tapor. Siomka u hetu chwilu pawinien pry-tulićca u pamiełniku, bytcym niaŭspiečyŭ uciačy, a ty zastanowiŭsia pasiarod chaty. Ja ničoħa nie raz-wažaču, nawat biaz sloŭ, rynusia prosta na ciabie zamachnuŭšysia taparom, kab zrazu na miejsey ab-łažyć, razić siekšy papalam. U hetu samuju apošniuju chwilu Siomka pawinien wyskačyc s pamiełnika, schapić mianie za ruki i atabrać tapor. Ja tady z niemym rykam schaplusia za Siomku, starajučysia uŭučyć, kab jaho zadušyc, ale jon, bytcym zdarawiej za mianie (jak i zapraŭdy Hryhor za tatu), jak sciń-zie, dy strachanie mianie, dyk ja i uslađu jamu. Za hetu chwilu ty ačuchaješsia ad abmiarčwiŭšaho cia-bie upudu, ubačyŭšy tapor nad haławoj i padsko-čyŭšy na pomoć Siomku, skrucicie mianie zusim. Pośle hrazia mnie, hetym samym taparom, zahadaje-cie mnie prysiħnuć, što nikomu nie skažu ab he-tych da wieku, inače zaslačecio, mučučy mianie ta-parom. Sami-ž abiecacie mnie, što pamiež was bolš hetaho nia budzie. Z hetaho času ja bytcym ałunieju, adrašusia sašsim ad haspadarki, budu biazwychadna siadzieć u karčmie i biezpierestanku harełku pić, ni-koha nia budu sluchać i sam ni s kim hukać nia budu. Nu hetakim zrablusia, jak ciapier i zapraŭdy naš tata.

Na hetym Chwiedus zakončyŭ tumačyc i pa-čali hulać. Dla ũsich dziećci heta hulnia pakazałasia

nadta cikawaj i jany usie staralisia akuratna jaje wypoŭniac, a pad enerhičnym, rastaropnym kirun-kam Chwiedusia, jana wychodziła žywa i chlostka.

Dajšo ũžo da taho, jak Chwiedus wiarnuŭšy-sia z darohi k siastre, zlawiŭ Siomku z Hanulaj i bytcym achwačeny šalam žłosći, schapiŭšy tapor ulacieŭ u chatu i zamachnuŭšysia im rynuŭsia na Hanulu (tapor byŭ zapraŭdašni, ciažki). Hetu wy-chadku Chwiedus chacieŭ asabiħna chlostka, s paru-šajučym efektam prawiašci. Jon krepka zaharačuŭ-sia i ũ hetaj haračcy začapiŭsia ũza niešta nahoj i z impetam palacieŭ napierad, walucysia prama na Ha-nulu, tak, što Siomka nieŭprawiŭsia schapić jaho, kab utrymać, a sam jon nia moh nikudy skirawac-ca, ni skirawać tapor, katory z rozmachu tak i ulez prama u hrudzi Hanuli stajaŭšaj na swaim miejsey i niečekaŭšaj hetaho. Jana tolki kryknuła niema i miaknuła ab ziamlu ablŭwajučysia krywoj s taparom u hrudziach.

Čyja tut wina?..

K. Olechnowič-Čerkas.



byli szczęśliwi i dzieci padużyliście u im bez powietrza.

D.

Zascienak Stanułowca, Wil. hub. Dzisiaj. Tutejsze żychary naładził na mahilniku chawać bulbu. Stoż dobra:—piasoczek. Ale kalisz sto zdaryłosia mnie pahladzieć na hety jamy: u jamach časta kości tyrčeli, a u adnej i celuju haławu ubačyć. Skazał ja im, sto hetak nia hoże rabić, kab dzieci nad kaśmi swaich bačkoŭ zdziakawaliśia.

Wioska Babrouščyna, Dzisiaj. paw. Miż wazior i niekatorych reček ciahnucca na kolki wiorst akopy; niejkije dańniejšyje krepasci. Šmat znachodzica karystliwych ludziej, katoryje Źukajuć tam zakapanych hrošy. Dzie-ż jany tam znojduć toje bahaćcie, kali nia wiedajuć skul uzialisja tyje akopy i wałatoŭki, dyk našto raskidać kości starych wajakou? Znachodzić tut, jak kazali miedzianje abručy sa zwanočkami i roźnaje aruźže sarżawieŭšaje žaleznae.

Dwor Kamienpolle, Dzisiaj. paw. Kalisz sto dańniej kala krynicy stajała tut kaplica i ludzi kidali hrošy u hetu buzu na achwiaru. Ciapier kapajućy kanawy ŭładzielec wykapaŭ kanawu da samaj krynicy i atprawiŭšy robotnikou, wydabywaŭ z buzy starašwec-kije miedzianki. Kažuć, sto ŭładzielec maje achwotu pabudawać tut nowuju kaplicu.

Drozdowič.

Z Hrodziensčyny. Pierad wybarami u pieršuju Dumu koźny cikawiŭsia, nawat i wiaskowyje baby ab jej hawaryli i Źdali ad jaje palepšennia žyćcia; druhoj, hetak sama cikawiliśia, u trećciuju Dumu užo stracili wieru, a ab čaėwiortaj Dumie nihto užo nie cikawicca i nie haworyć. Usio zamiorła i zastyħła. Naš harapašnik muźyk ano patylicu skrabie i ŭzdychaje. Jamu wiedama dola pieršych dwoch Dum i karysc trećciaj Dumy. Chacia jon nie čytaje hazet, ale jon čućciom čuje, dzie kareń jaho niešćasčia. Jon zrazu mieŭ, sto ciemnata usiamu winoj; ale jak jamu ad ciemnaty zbawicca, kali škou u nas mała. Atkryć u wioscy škou nadta ciazka. Pierš napierš treba napisać hramadzki pryhawor i kab u jom było napisana, sto muzyki dajuć dla škou dziesiacinu ziamli, stora-ža, apaŭ, ašwiatlenie, buduć papraŭlać školny budynak i kab toj pryhawor pašwiedčyŭ ziemski naćalnik i zawieru, sto muzyki nie majuć zarabotkou, małaziamielnyje, tady wučebnaje naćalstwa, pašla wialikaj wałakity i pierapiski i kali hramadaj pasćasćicca wywieźci z lesu drewa, atkrywae škou, a tymčasam hramada na swaje hrošy najmae chaty. Wiedama jakije u wioskach chaty: try čatry małych wokny, bez padłohi, a u kutku staić wializarnaja pieć, katoraja zanimaje poŭchaty. Heta zawiecca daćasnaja škou, u katoruju sabirajecca 50—60 dziaciej i u jej dzieci nia wućacca, a mućacca, chwarejuć ad niedasćacy wozducha, chwarejuć na wočy, a wućycieli u piać-šesć let dastajuć suchoty, abo na ŭsio žyćcio traciać zdarouje. Woś jakaja nad ludźmi apieka. Nia dziwa, sto prosty čelawiek nia wiereć ciapier ni wašto i wa ŭsim widzieć ašukanstwa i niedbalstwa ab jaho karysci. Niet wiedama jak čaėwiortaja Duma budzie rupicca ab žyćci biednych ludziej.

Dzied Michaś.

wiç babu tolki lohka zraniŭ, jak jon kažeć niaŭmysnie, i jon nikudy nie uciekaŭ paśla.

Z usieh staron.

Piecierburh. Iliodor prysłaŭ ministru justicij (suduŭ) Ščehławitawu žalabu na toje, sto «zdziaki manastyrskaŭ naćalstwa i straźnikou, katorym paturaje eparchialnaje naćalstwa, nabiraje uhałotnaho charakteru». Razam z hetym Iliodor prysłaŭ Źajućy list Sableru, ober-prakuroru swiaciejšaho Synodu, dzie miż inšym radzić jamu «nie ŭciahiwać archirejoŭ i šwiasćeńnikou u brudnuju palityčnuju ihru». Synod pa-stanawiŭ znać z Iliodora duchoŭnaje zwańnie da času.

— Na adnym z apošnich zasiedańnioŭ Synodu razhladali sprawu adnaho protoijereja i wućyciela cerkoŭnaj škou, katoryje na wybarach u 4 Has. Dumu hołasna zajawili, sto jany proh-resisty. Prozwisčy hetych asob Synod nie wyjaŭlaje. Adny z jerarchou radzili ich dobra taki pakarać, a inšyje—nie čepać, kab nihto nie narekaŭ na Synod.

— Kažuć, sto majuć adnawic Sa-chalinskiju katarhu dzieła taho, sto usie wastrohi u Sibiry pierapoŭnieny.

Maskwa. U Maskwie haścić ciapier skinuty portuhalski karol Manuel. Żywie jon pad prozwisčem hraf d'Oporto. Żywie jon duža wiasioła. Štodnia bywae u teatrach, restaranach u wiasiołaj kampanii hulak.

Chołm. Chołmskaje prawasłaŭnaje bractwo, katoraje tak dabiwałosia razam z jepiskopam Jewłohijem, kab wydzielić Chołmsčynu u asobnuju huberniu zatym, sto tam bytym rasiej-ski narod,—ciapier ahledziłosia i pasłało wyrabiŭšy prajekt, kab usie raboty pry kazionnych budoŭlach addawali robotnikom z Rasiej, z umowaj, kab hetyje robotniki paśla pasialiliśia u Chołmi, bo bytym, usie robotniki miej-scowyje (ukraincy) užo apalaćyliśia, dzieła hetaho na Chołmsčynu treba prywiazci praŭdziwych rasiej-skich robotnikou.

Ryha. U Ryzie ad pieršaho čyśla hetaho miesiaca paćalilisja akademičnyje šwiatyje pryčyny 50 letnij hadaŭšćy-ny atkryćcia ryžskaj politechniki.

Warszawa. Sioletnij wybaru u Warszawi adbylisja cikawa: pierewahu hałasou mieli żydy i kali b żydy zachacielu mahli-b niepuścić palaka u Dumu, ale żydy bajacca hetak zrabioŭ, kab paśla heto, jak kažuć,—«bokam nia wylezlo». Ad rasiej-skaj kuryl u Warszawi wybrali čornasociencou.

Da hetaho numeru razsyłajecca usim čytaćcom cennik składu sielska-haspadarskich mašyn **Zyhmunta Na-hrockaho.**

Usie zahraničnyje (wa ŭsich hasudarstwach Zachodnaj Eŭropy i ŭ Paŭnočnaj Amerycy) paćtowuje kantory pryjmajuć padpisku na „N. N.“ i sami dbajuć ab tym, kab hazeta dachodziła akuratna. Dzieła hetaho radzim našym zahraničnym padpiščykam nie turbawacca s pierasyłkaj hrošy, a płaćić padpisku za „N. N.“ u sia-bie na poćci.

Redaktor-Wydawiec

A. Ułasou.

AD REDAKCII. Papraŭlam ab-myłku u karespandencii «Tutejšaho» z h. Radaškowič u № 39. pan Hryharo-

Užo drukujecca i skora wyjdzie

BIEŁARUSKI KAŁENDAR

na 1913 hod.

Našych ahientou i asob, katoryje biaruć na pradaž, prosim zahadzja prysylać zakazy na kalendar.

„Naša Niwa“

prymajecca padpiska

NA 1913 HOD.

heto lustro dušy, dumak i patreb Bielarusi.

Usie kamu doraha budućyna našaho narodu i našaj staronki wy-pisywajcie čytajcie i šyrcie pamiž ludziej hazetu u swajej rodnej mowie.

Kaštuje «Naša Niwa» na hod usiaho tolki 2 r. 50 k. na poŭhoda 1 r. 25 k.

Sacha

Pieršy biełaruski miesiaćnik sielskaj haspadarki

«SACHA» daje praktyčnyje rady pa ŭsich addzielach sielskaj haspadarki, dastasawanyje da našych warunkou i klimatu

PADPISNAJA CENA:

Na 1 hod 1 rub. 20 kap.

na 6 miesiacou . . . — » 60 »

Cena asornaho numeru 8 kap., z dastaŭkaj da chaty 10 kap.

Probny numer wysyłajecca darma.

Adres redakcii: Wilnia, Zawal'naja 7.—Redaktor-wydawiec A. Ułasou.

Приймається передплата на 1913 рік
НА УКРАЇНСЬКУ, ЩОДЕННУ ГАЗЕТУ

„РАДА“

РІК ВИДАННЯ СЬОМИЙ

ГАЗЕТА ПОЛІТИЧНА, ЕКОНОМІЧНА І ЛІТЕРАТУРНА.

Виходить у Києві щодня окріч понеділків і днів після великих свят

„Рада“ має широкую програму, як звичайні великі політичні газети: дає огляди життя політичного, громадського, економічного на Україні, в Росії і за-границею; друкує фельетони, а також статті критичні і твори красеного письменства.

Ціна „Ради“ на рік 6 карб. Передплату можна виплачувати частками в такі строки: на 1 янв. 3 карб. і на 1 апр. 3 карб. в 3 строки: на 1 янв. 2 карб., на 1 марта 2 карб. і на 1 мая 2 карб., або по 1 карб. що місяця впродовж першого півріччя.

ЗМІНА АДРЕСИ—30 к., артистам і учням всіх шкіл—БЕЗПЛАТНО.

Адреса редакції і головної контори: у Києві, Велика-Підвальна вул. д. 6, біля Золотих Воріт. Телефон 1458.

Редактор В. Яновський

Видавець е. Чикаленко.